

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. prot. sąd. B. G.

przy udziale A. K. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2018 r.

sprawy **K. R. (1)**

oskarżonego z art. 191 § 2 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 31 sierpnia 2017 r. sygn. akt II K 179/17

1. Na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk prostuje oczywistą omyłkę pisarską zaskarżonego wyroku zastępując podaną w opisie czynu przypisanego oskarżonemu sygnaturę akt Sądu Rejonowego w Trzciance II K 31/05, sygnaturą II K 24/05.
2. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że z podstawy skazania eliminuje art. 11 § 3 kk.
3. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
4. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
5. Zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

H. B.

UZASADNIENIE

K. R. (1) został oskarżony o to, że w dniu 1 grudnia 2016 r. w K. W., powiat czarnkowsko- (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z G. S., stosując przemoc polegającą na uderzeniu pokrzywdzonego pięściami po twarzy oraz grożąc pozbawieniem życia, a nadto działając w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 2 kk zmuszał pokrzywdzonego S. S. do przekazania pieniędzy w kwocie 2.000 zł wskutek czego pokrzywdzony S. S. doznał obrażeń ciała w postaci sińców oraz powierzchownych otarć naskórka twarzy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. przestępstwo z art. 191 § 2 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Trzciance, wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 179/17 uznał **oskarżonego K. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 1 grudnia 2016 r., w K., powiat czarnkowsko- (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z G. S., usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia od S. S. kwoty 2.000 zł i w tym celu groził mu pozbawieniem życia oraz stosował wobec niego przemoc w postaci bicia go pięściami po twarzy powodując u niego obrażenia ciała w postaci sińców oraz powierzchownych

otarć naskórka twarzy, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 dni, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na fakt, że S. S. nie miał przy sobie pieniędzy, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu kar 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku pozbawienia wolności orzeczonych wyrokiem Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 19 kwietnia 2005 r. w sprawie o sygn. akt II K 31/05 za ciągi przestępstw podobnych z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk oraz z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk, które to kary zostały objęte wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 21 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. akt II K 1308/09, którym wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbywał w okresach od 13 października 2012 r., a nadto w ciągu 5 lat od odbycia kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 20 września 2005 r. w sprawie o sygn. akt II K 862/05 za przestępstwo podobne z art. 247 § 1 kk i art. 167 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, która to kara została objęta wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 21 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. akt II K 1308/09, którym wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbywał w okresach od 13 grudnia 2004 r. do 13 grudnia 2005 r. i od 13 kwietnia 2011 r. do 13 października 2012 r., tj. przestępstwo z art. 13 § 2 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu K. R. (1) karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd zasądził od oskarżonego K. R. (1) na rzecz pokrzywdzonego S. S. nawiazkę w kwocie 1.000 zł.

Na podstawie § 2, § 4 ust. 1 i 2, § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Trzciance na rzecz obrońcy oskarżonego K. R. (1) – adw. A. P. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223) Sąd zwolnił oskarżonego K. R. (1) od obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty (k. 225-226).

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości: oskarżony oraz jego obrońca.

Oskarżony w swojej apelacji własnej wskazał, że nie popełnił czynu, za który został skazany. Dodał także, że Sąd skazał go na podstawie zeznań pokrzywdzonego i świadków, z którymi jest w konflikcie, a nie wziął pod uwagę zeznań J. G. (1) i J. G. (2), którzy byli obecni od początku do końca całego zdarzenia. Zdaniem podsądnego Sąd skazał go za jego uprzednią karalność.

Podnosząc w sposób powyżej opisany K. R. (1) wniósł „o cofnięcie wyroku I instancji” (k. 232-232v).

Oskarżony dołączył do apelacji pismo zawierające wnioski dowodowe, a następnie złożył do akt sprawy kolejne odrębne pismo również zawierające wnioski dowodowe. Sąd odwoławczy na rozprawie apelacyjnej w dniu 26 lutego 2018 r. wnioski dowodowe oskarżonego uznał za niedopuszczalne procesowo, gdyż podsądny nie wykazał aby tych dowodów nie mógł zgłosić w postępowaniu przed Sądem I instancji, a tylko w takiej sytuacji wniosek o ich przeprowadzenie byłby merytorycznie rozpoznawany przez sąd rozpoznający apelację (art. 427 § 3 kpk).

Z kolei obrońca oskarżonego K. R. (1) zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność wymierzonej kary.

Wskazując w ten sposób obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. R. (1) od przypisanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Trzciance do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych, z oświadczeniem, iż nawet w części nie zostały one opłacone przez oskarżonego (k. 255-260).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja własna oskarżonego, jak i apelacja jego obrońcy okazały się niezasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, w sposób czyniący zadość standardom proceduralnym, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżących, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Z uwagi na fakt, że argumenty podnoszone przez oskarżonego w jego apelacji są również poruszone w apelacji obrońcy, a nadto apelacja obrońcy zawiera szerszy katalog zarzutów Sąd odwoławczy uznał, że zasadnym będzie łączne odniesienie się do obu apelacji, z większym naciskiem na apelację obrońcy, jako że zawierała ona skonkretyzowane zarzuty odwoławcze.

Sąd Okręgowy dla klarowności wywodów zdecydował odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy podśądnego w innej kolejności niż przyjęta przez jej autora. W związku z powyższym w pierwszej kolejności rozpoznane zostały zarzuty obrazy przepisów postępowania, gdyż niewątpliwie, od dochowania procedury zależy prawidłowość poczynionych w następstwie tego ustaleń faktycznych, a dopiero na końcu rozstrzygnięto zasadność zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Apelujący wadliwości wydanego rozstrzygnięcia upatrywali przede wszystkim w niewłaściwej ocenie materiału dowodowego i w apelacjach podważano przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego, a także pozostałych świadków zdarzenia. W tym miejscu koniecznym jest przytoczenie, akceptowanego przez Sąd odwoławczy, stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „ustanowiony w art. 7 KPK obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Żaden z apelujących nie wykazał, aby Sąd Rejonowy przy dokonywaniu oceny wyjaśnień K. R. (1), zeznań pokrzywdzonego S. S. czy pozostałych świadków dopuścił się naruszenia jakichkolwiek zasad logicznego rozumowania, wiedzy, czy też doświadczenia życiowego i w konsekwencji Sąd II instancji uznał ten zarzut za gołosłowną, niczym nieopartą polemikę z prawidłową oceną materiału dowodowego. Skarżący wyrok obrońca chcąc przekonać Sąd Okręgowy do swych racji wskazywał, że zeznania pokrzywdzonego S. S. były nieszczerze i stanowiły odwet za złożenie przez K. R. (1) obciążających pokrzywdzonego zeznań w sprawie dotyczącej zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się handlem narkotykami. Jednakże świadek S. S. w trakcie przesłuchania przed Sądem Rejonowym oświadczył, że w chwili składania zawiadomienia o popełnieniu przez K. R. (1) oraz G. S. przestępstwa na jego szkodę nie miał jeszcze wiedzy o złożonych przez K. R. (1) obciążających go zeznaniach i nie był z podsądnym w konflikcie. Sąd Rejonowy nie miał więc żadnych powodów, aby uznać zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie za niewiarygodne, gdyż podnoszone przez obronę tezy o rzekomym konflikcie pomiędzy S. S. a K. R. (1) nie zostały w żaden sposób potwierdzone, a nadto

relacja pokrzywdzonego dotycząca zdarzenia z dnia 1 grudnia 2016 r. została potwierdzona zeznaniami świadków M. P., K. R. (2), M. K. oraz częściowo zeznaniami świadków J. G. (2), J. G. (1) oraz K. i A. S.. Negując jeszcze ocenę zeznań pokrzywdzonego obrońca podniósł, że S. S. wskazał, iż obaj oskarżeni przestali go bić dopiero gdy pojawiła się J. G. (2), natomiast świadek ten tej okoliczności nie potwierdził, gdyż zeznała, że widziała jak tylko G. S. uderza pokrzywdzonego. Wskazując w ten sposób apelujący zdaje się zapominać, że zdarzenie z dnia 1 grudnia 2016 r. miało bardzo dynamiczny przebieg, a pokrzywdzony bity przez dwóch mężczyzn (w końcowej fazie jedynie przez G. S.), zasłaniał się rękoma, odpychał ich, wobec tego mógł nie zaobserwować wszystkich szczegółów. W konsekwencji stwierdzenie S. S., że obaj oskarżeni przestali go bić dopiero w momencie pojawienia się J. G. (2) nie dyskredytuje w żaden sposób jego zeznań, pomimo tego że wspomniany świadek oświadczył, iż widział jedynie G. S. uderzającego pokrzywdzonego. Nie można bowiem wykluczyć, że S. S. będąc w dalszym ciągu bitym przez G. S. nie spostrzegł, że K. R. (1) chwilowo odstąpił od ataku w momencie kiedy świadek J. G. (2) wyszła z klatki i zorientował się co się dzieje niezwłocznie przystąpiła do odciążenia G. S. od pokrzywdzonego.

Obrońca oskarżonego negował również ocenę zeznań M. P., gdyż jego zdaniem treść zeznań tego świadka, z których wynikało, że zdarzenie trwało bardzo krótko, był wieczór i było ciemno, lampa oświetlająca miejsce była oddalona, a oskarżeni stali od strony ulicy, a nie chodnika, poddaje wątpliwość możliwość dokładnego zaobserwowania przez świadka, że dwie nieznane M. P. osoby uderzały pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu odwoławczego argumentacja apelującego jest nie do przyjęcia i jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Bowiem jak wskazała sama M. P. pomimo tego, że zdarzenie miało miejsce wieczorem i było ciemno to miejsce było oświetlone pobliską lampą więc świadek z okna swojego mieszkania umiejscowionego na parterze bloku doskonale widziała samochód pokrzywdzonego i dwóch nieznaną jej mężczyzn bijących S. S.. Ponadto M. P. nie miałyby żadnego powodu, aby składać fałszywe (jak zdaje się sugerować obrońca) zeznania, gdyby faktycznie nie widziała momentu pobicia pokrzywdzonego. Świadek nie jest bowiem w żaden sposób związana z żadną ze stron postępowania wobec tego nie miała żadnego interesu w składaniu zeznań na korzyść oskarżonego lub pokrzywdzonego.

Skarżący podnosił także, że zeznania świadków K. S. oraz A. S. nie wniosły nic do sprawy, ponieważ nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia i znali przebieg zajścia z relacji pokrzywdzonego. Prawdą jest, że wskazani w zdaniu poprzednim świadkowie nie widzieli momentu pobicia pokrzywdzonego i na miejsce zdarzenia dojechali w chwili, gdy oskarżeni zaprzestali bicia S. S. i oddalili się z miejsca zdarzenia. Powyższe dostrzegł także przy ocenie tych dowodów Sąd Rejonowy i w związku z tym nadał im odpowiednie znaczenie, słusznie uznając zeznania tych świadków za dowód pomocniczy, a nie kluczowy, który dodatkowo potwierdził zeznania pokrzywdzonego korelujące z zeznaniami naocznych świadków: M. P., K. R. (2), M. K. oraz J. i J. G. (1). Sąd odwoławczy w pełni podziela zapatrywania Sądu Rejonowego na omawiane w tym miejscu zeznania świadków.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z obrońcą w zakresie jego twierdzeń o błędnej ocenie zeznań świadków K. R. (2) oraz M. K.. Skarżący podniósł, że zeznania tych świadków są niespójne, niejasne, nielogiczne i niezgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Prawdą jest, że w relacjach tych osób zaistniały pewne niespójności dotyczące zachowania się sprawców i miejsc z jakich atakowali pokrzywdzonego, jednakże zostały one dostrzeżone przez Sąd Rejonowy, który w sposób logiczny wyjaśnił powody, z jakich nie miały one negatywnego wpływu na wiarygodność zeznań świadków K. R. (2) oraz M. K.. Sąd Okręgowy poparł w tym zakresie wnioskowanie Sądu I instancji oraz dokonana przez ten organ orzekająca ocena zeznań tych osób. Sąd odwoławczy zwraca dodatkowo uwagę obrońcy, że K. R. (2) oraz M. K. byli zgodni ze sobą w zakresie kluczowego zagadnienia, a mianowicie spójnie zeznali, że S. S. został pobity przez K. R. (1) i drugiego, nieznanego im mężczyznę. Świadczenie odmiennie niż pokrzywdzony podawali zaś, że napastnicy wraz z pokrzywdzonym znajdowali się wewnątrz pojazdu. Niemniej jednak z uwagi na dynamikę przedmiotowego zdarzenia, jego niecodzienną oraz emocje jakie towarzyszą obserwacji sytuacji pobicia człowieka przez więcej niż jedną osobę, nie dziwi Sądów obu instancji fakt niepamięci u świadków pewnych szczegółów. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu też ta okoliczność, że świadek K. R. (2) nie obserwowała całego zajścia, a jego część, kiedy wracała do auta, w którym czekał na nią M. K.. Sąd I instancji dostrzegł także podnoszoną przez obrońcę w apelacji kwestię, że zeznania tych dwojga świadków nie odpowiadały zeznaniom pokrzywdzonego, który twierdził, że sprawcy w żadnym momencie zdarzenia nie znajdowali się w środku jego auta. Sąd Okręgowy zgodził się z tym

zakresie z Sądem niższej instancji, że pokrzywdzony będąc bitym przez oskarżonych mógł nawet nie zauważyć, że jeden z nich przez chwilę znalazł się też w jego aucie. Natomiast świadek M. K. siedząc w swoim samochodzie i obserwując zdarzenie z pewnej odległości mógł dostrzec tę okoliczność. Wyraźnego podkreślenia wymaga zaś w tym miejscu fakt, że relacja tych dwóch przypadkowych świadków oraz pokrzywdzonego S. S. była całkowicie zbieżna co do tego, że zajście miało miejsce przy samochodzie pokrzywdzonego, a nadto jego przebieg był jednoznaczny co do tego kto był napastnikiem a kto ofiarą, o czym świadczy niezwłoczne zawiadomienie Policji przez M. K.. Wobec tego Sąd I instancji słusznie uznał, że wymieniona wyżej niespójność nie miała negatywnego wpływu na wiarygodność zeznań pokrzywdzonego oraz świadków M. K. i K. R. (2).

Skarżący podnieśli także, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego, uznając je za niewiarygodne w części istotnej dla odpowiedzialności karnej tego podsądnego. Zdaniem obrony, oświadczenie K. R. (1), że nie brał aktywnego udziału w pobiciu S. S. odnajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków J. G. (2) oraz J. G. (1). Należało zgodzić się z apelującym, że wskazani świadkowie zeznali, iż widzieli jedynie G. S. bijącego pokrzywdzonego, natomiast w tym czasie K. R. (1) stał obok samochodu pokrzywdzonego i nie bił go. Niemniej jednak z zeznań tych świadków jasno wynika, że nie obserwowali oni całego zdarzenia, a wyszli z bloku w końcowej fazie zajścia, kiedy to K. R. (1) nie atakował już S. S.. Wobec tego zeznania J. i J. G. (1) nie mogły posłużyć do potwierdzenia wyjaśnień oskarżonego o jego rzekomym braku aktywnego udziału w pobiciu, a także nie stały w sprzeczności do zeznań pokrzywdzonego oraz świadków M. P., K. R. (2) i M. K., którzy spójnie wskazywali, że obaj oskarżeni uderzali rękoma S. S..

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy za chybiony uznał kolejny podniesiony zarzut apelacyjny jakoby Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że świadkowie J. G. (2) oraz J. G. (1) byli obecni jedynie przy końcowym fragmencie zdarzenia. Jak już wyżej wspomniano, z analizy zeznań tych świadków wynika wprost, że nie byli naoczniymi świadkami całego zdarzenia od początku do końca i wyszli w bloku w trakcie wydarzeń z dnia 1 grudnia 2016 r., a więc nie mogli poczynić samodzielnych spostrzeżeń jak wyglądało wcześniejsze zachowanie K. R. (1) i G. S. wobec pokrzywdzonego.

Reasumując dotychczasowe rozważania, Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych uchybień Sądu Rejonowego przy ocenie materiału dowodowego, a zarzuty podnoszone przez obronę w tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie. W konsekwencji Sąd odwoławczy uznał dokonaną przez Sąd I instancji ocenę całego materiału dowodowego za prawidłową, szczegółową, rzetelną i zgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd II instancji nie zgodził się z apelującymi, że Sąd niższej instancji dopuścił się naruszenia art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w powyżej wskazanym przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych, które podlegały ocenie organu orzekającego. Sąd

niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść K. R. (1).

Jednocześnie stwierdzić należało, iż nie miał racji obrońca oskarżonego podnosząc, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 4 kpk poprzez nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, w szczególności tych, które przemawiały na korzyść K. R. (1). Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy rozstrzygając niniejszą sprawę wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody, które poddał ocenie. Natomiast ocena materiału dowodowego, jak już wykazywano w poprzedniej części uzasadnienia, była dokonana w sposób prawidłowy, rzetelny i dokładny. W konsekwencji Sąd I instancji nie naruszył w żaden sposób zasady obiektywizmu wynikającej z art. 4 kpk.

Kolejnym zarzutem apelacji obrońcy był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony K. R. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu, podczas gdy z okoliczności sprawy oraz prawidłowej i całościowej wykładni materiału dowodowego wynika, że nie pełnił on żadnej aktywnej roli w zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania. W tym miejscu niezbędnym jest przywołanie, popieranego przez tutejszy Sąd, stanowiska wynikającego z wyroku Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Do postawienia tego typu zarzutu odwoławczego nie uprawnia bowiem sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz dopiero wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego” (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 18 listopada 2014 r., SNO 53/14, Legalis nr 1157527). Mając na uwadze wyżej przywołany pogląd, Sąd odwoławczy za chybiony uznał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który sprowadzał się do czystej negacji prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego, bez wskazania konkretnych zasad logicznego rozumowania, które miałyby określonymi ustaleniami zostać naruszone. Nadto wbrew stanowisku żalącego materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonego wspartych zeznaniami świadków M. P., K. R. (2), M. K. oraz dodatkowo J. i J. G. (1) oraz K. i A. S. pozwalał na niewątpliwe ustalenie, że K. R. (1) dopuścił się popełnienia przypisanego mu przez Sąd Rejonowy czynu.

Nie mając żadnych wątpliwości odnośnie uznania sprawstwa i winy oskarżonego K. R. (1) oraz przyjęcia, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z G. S., Sąd II instancji nie znalazł też podstaw do zakwestionowania przyjętej przez Sąd I instancji oceny prawnej czynu K. R..

Sąd odwoławczy zobligowany był również rozważyć czy kara wymierzona oskarżonemu nie razi swą surowością, zwłaszcza że obrona zarzuciła wydanemu rozstrzygnięciu także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary 3 lat pozbawienia wolności. Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

W ocenie Sądu odwoławczego orzeczonej kary 3 lat pozbawienia wolności, choć surowa, okazała się sprawiedliwa i adekwatna w stosunku do stopnia winy K. R. (1) i szkodliwości społecznej przypisanego mu w zaskarżonym wyroku przestępstwa. Taki wymiar kary odzwierciedla okoliczności sprawy, postrzegane przez pryzmat dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 kk. Sąd niższej instancji uwzględnił przy tym wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające dotyczące tego podsądnego, nadając im odpowiednią wartość i znaczenie. Rozpatrując wymierzoną K. R. (1) karę pod kątem jej współmierności nie można tego czynić w oderwaniu od ustawowego zagrożenia za przypisane podsądnemu przestępstwo. Wymierzona podsądnemu kara pomimo surowości i tak oscylowała w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia za czyn z art. 280 § 1 kk zagrożony karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Ponadto niewątpliwy wpływ na wymiar kar, a mianowicie jej podwyższenie w stosunku do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, miało popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy podstawowej uregulowanej w art. 64 § 1 kk

oraz uprzednia wielokrotna karalność podsądnego świadcząca o wysokim stopniu jego demoralizacji. Nie można też zapominać o zasługującym na przykładowe ukaranie sposobie popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa, gdzie w celu uzyskania pieniędzy od pokrzywdzonego została wobec niego użyta przemoc przez dwóch napastników, a bicie miało intensywny charakter, skutkujący obrażeniami ciała napadniętego. Sąd odwoławczy w pełni akceptuje także argumentację Sadu I instancji co do braku podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonego, mimo tego, że przestępstwo przybrało postać usiłowania nieudolnego. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że cecha nieudolności wynikała wyłącznie z faktu braku środków pieniężnych u pokrzywdzonego S. S., co nie umniejszało w istotny sposób społecznej szkodliwości popełnionego występku, którą należało ocenić jako bardzo wysoką.

Podsumowując, zdaniem Sądu Okręgowego kara 3 lat pozbawienia wolności trafnie odzwierciedla zarówno wszystkie elementy zachowania oskarżonego, jak i dane osobopoznawcze w/wym, oddając właściwie kategorię społeczną sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Również orzeczenie o nawiązce na rzecz pokrzywdzonego nie budziło żadnych zastrzeżeń, a wręcz było oczekiwane, biorąc pod uwagę ból i psychiczny dyskomfort jakich pokrzywdzony doznał w wyniku zdarzenia z dnia 1 grudnia 2016 r.

Odnosząc się jeszcze do apelacji własnej oskarżonego Sąd Okręgowy nie znalazł żadnego uzasadnienia dla stanowiska tego skarżącego, że Sąd Rejonowy skazał K. R. (1) z uwagi na jego wcześniejszą wielokrotną karalność. Przeczy temu dokonana kontrola odwoławcza, która nie potwierdziła aby Sąd wydający zaskarżony wyrok apriorycznie założył winę tego podsądnego. Przeciwnie, wnikliwość w badaniu okoliczności sprawy i obiektywizm Sądu Rejonowego były gwarancją, że K. R. (1) ponosi odpowiedzialność karną za popełnione w dniu 1 grudnia 2016 r. przestępstwo z art. 13 § 2 kk w zw. z art. 280 § 1 kk. Natomiast uprzednia wielokrotna karalność podsądnego stanowiła okoliczność dla niego obciążającą przy kształtowaniu orzeczenia o karze i miała wpływ na jej wymiar.

W trakcie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy z urzędu dostrzegł omyłkę pisarską zawartą w orzeczeniu i w konsekwencji na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk sprostował wspomnianą omyłkę pisarską zaskarżonego wyroku, która nastąpiła przy określaniu warunków recydywy specjalnej podstawowej, zastępując podaną w opisie czynu przypisanego oskarżonemu sygnaturę akt Sądu Rejonowego w Trzciance II K 31/05, sygnaturą II K 24/05 (pkt 1 wyroku).

Korekty z urzędu ze strony Sądu Okręgowego wymagała też podstawa wymiaru kary. Mianowicie, Sąd Rejonowy w wydanym wyroku zasadnie dokonał zmiany opisu oraz kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu K. R. (1), jednakże zapewne przez nieuwagę został pozostawiony w postawie prawnej wymiaru kary przepis art. 11 § 3 kk, który odnosi się do sytuacji kiedy czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej. W przedmiotowej sprawie czyn podsądnego został uznany za wyczerpujący wyłącznie znamiona jednego przestępstwa uregulowanego w art. 13 § 2 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i w konsekwencji nie było podstaw do powoływania w postawie prawnej wymiaru kary art. 11 § 3 kk. Wobec tego Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że z podstawy skazania wyeliminował art. 11 § 3 kk (pkt 2 wyroku).

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, wobec niepotwierdzenia zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 3 wyroku).

W pkt 4 wyroku na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 oraz § 4 ust. 3 w zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 516,60 złotych (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W pkt 5 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Sąd II instancji uznał, że w sytuacji, gdy oskarżony aktualnie przebywa w Zakładzie Karnym we W., a nadto ma do odbycia długoterminową karę 3 lat pozbawienia

wolności, nie stać go na uiszczenie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i opłaty za II instancję. Nie ma on także odpowiednich środków aby zwrócić koszty wyłożone przez Skarb Państwa na zapłatę wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu. Dlatego też zwolniono oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

H. B.